

Sprawa Breivika potrwa 10 tygodni

18 kwietnia 2012

Ledwo rozpoczęta rozprawa sądowa w sprawie „terrorysty norweskiego” – Andersa Breivika – natychmiast porastać ma w skandaliczne szczegóły. Wtorkowe posiedzenie odbyło się bez udziału jednego sędziego – należało odsunąć go od udziału w rozprawie, a sam Breivik po raz pierwszy otrzymał możliwość szerszej wypowiedzi. Jego przemówienie trwało godzinę. Główna myśl polega na tym, że nie żałuje on niczego.

Rozprawa sądowa w sprawie Andresa Breivika, mimo zakazu transmitowania jego wypowiedzi, jak można zakładać, będzie głównym reality show tego roku. Breivik, który nie ukrywał, że planował zamach terrorystyczny, licząc na „skuteczny wynik”, na sali sądowej też zachowywał się prowokacyjnie. Podnosi rękę naśladując typowy gest powitany nazistów, często uśmiecha się i dla dzisiejszego posiedzenia napisał przemówienie na trzydziestu stronach. Sąd musiał złamać regulamin, zezwalając na czytanie oświadczenia a vista i przeznaczając na to całą godzinę czasu.

Morderca 77 osób pochwalił się, że zorganizował „najbardziej wyrafinowane i widowiskowe natarcie polityczne w Europie od czasów II wojny światowej”. Oświadczył również, że nie żałuje tego, co się stało, i wyraził przekonanie, że zrobiłby to znów. Ponadto, Breivik usiłował usprawiedliwić swoje poczynania, układając całą teorię filozoficzną. Nazywa siebie „rewolucjonistą”, oskarża władze o niszczenie jedności etnicznej Norwegii i o drastyczne ograniczenia swobód politycznych”.

Takie postępowanie, zdaniem szefa Instytutu Psychologii Praktycznej Tachira Bazarowa, stanowi dowód zaburzenia psychicznego, na jakie cierpi Breivik:

„Jest to człowiek fanatyczny, maniakałny. Natomiast wszystko, co on robi, wykonuje w dokładnym zrozumieniu tego, po co to robi i w jakim celu. Można nawet wyobrazić sobie wynik, jaki planuje uzyskać w końcu. Jak mi się wydaje, jego cel polega na zasygnalizowaniu siebie w charakterze jednostki historycznej, o niezłomnych przekonaniach, i bardzo dokładnej wizji tego, co się dzieje, wizji historii. Występuje on jako bojownik o swoje własne ideały”.

Breivik także po raz kolejny nazwał „zdemoralizowaną” politykę socjalną i migracyjną w Europie, natomiast skrzydło młodzieżowe Norweskiej Partii Robotniczej, której członków zabił on na wyspie Uteya, porównał do Hitlerjugend. Nazwał też siebie bojownikiem o zachowanie kultury, tradycji i wartości Norwegii.

Wypowiedzi Breivika, chociaż nadawały się do przewidzenia, spowodowały wstrząs wśród obecnych na Sali krewnych ofiar mordercy. Z powodu współczucia wobec zabitych i apeli wzywających do stracenia Breivika, od udziału w rozprawie usunięto jednego z sędziów. Tomas Indrebo w minionym roku, następnego dnia po zamachu terrorystycznym w Oslo napisał na forum norweskiej gazety „Verdens Gang” „Wyrok śmierci stanowić będzie jedyny sprawiedliwy wynik tej sprawy”. Musiał więc za to zapłacić.

Redaktor portalu internetowego „Russkaja Norwegija” Paweł Prochorow podkreśla, że zarówno zbrodnia popełniona przez Breivika, jak też rozprawa sądowa w jego sprawie zmusiły norweskie społeczeństwo do zrewidowania swej postawy wobec idei prawicowych:

„Społeczeństwo musi uznać dwa fakty: to, że walka z prawicowym ekstremizmem była prowadzona w sposób niewystarczająco konsekwentny. Po drugie, byłoby wielkim błędem traktowanie Breivika jako samotnego mordercę, nie zwracając żadnej uwagi na jego współtowarzyszy w innych krajach. Otwarta rozprawa sądowa wykazuje, że Norwegia nie zamierza chować głowy w

piasku. Można liczyć na to, że rozprawa sądowa w sprawie Breivika przekształci się w dialog z prawicowymi ekstremistami czy też w walkę o tych ludzi, którzy popierają poglądy prawicowo-ekstremistyczne”.

Lecz eksperci, których opinii zasięgnęło radio „Głos Rosji”, ostrzegają, że otwarty charakter rozprawy sądowej może leżeć w interesie Breivika. Jawnie pragnie zwrócić na siebie uwagę publiczności, a manifestowanie przezeń spokoju, ściśle kontrolowany charakter wypowiedzianych zdań i sprzeczki z sędziami mają przyczynić się do wypracowania określonego image. Oto zdanie szefa centrum Informacji Politycznej Aleksieja Muchina:

„Wydaje mi się, że Breivik świetnie wie, co robi. Wygląda też na to, że wyznaje zasadę, której sens w swoim czasie został ujęty przez Habbarda w sposób następujący: ”Chcesz zarobić pieniądze – musisz założyć sektę”. Breivik właśnie zakłada sektę. Wykorzystuje reguły show biznesu, aby zapewnić sobie poparcie określonych grup społeczeństwa, zadeklarować swoje istnienie, wywołać współczucie i zachwyt z powodu jego poczynąń. W zasadzie, jesteśmy świadkami wielkiego spektaklu politycznego”.

Rozprawa w sprawie Andersa Breivika potrwa 10 tygodni. Jeśli zostanie uznany za winnego, grozi mu kara 21 lat pozbawienia wolności. Po upływie tego terminu może on być uznany za wciąż niebezpiecznego dla społeczeństwa. Dlatego termin kary zostanie wydłużony. Zresztą, dotychczas nie jasne jest, czy terrorysta zostanie uznany za poczytalnego; wyniki dwóch przeprowadzonych ekspertyz kolidują ostro ze sobą, przy tym sam Breivik nalega na własnej poczytalności.

Źródło: [Głos Rosji](#)